

## **Nagroda Aktorska im. Jana Kreczmara**

Wspominając Jana Kreczmara przy okazji Międzynarodowego Festiwalu Szkół Teatralnych – Jego bowiem imieniem jest nazwana Nagroda Aktorska przyznawana przez ZASP na tej imprezie - można się zastanawiać czy zostanie On w pamięci raczej jako aktor Teatru Polskiego w Warszawie, czy jako wychowawca i nauczyciel całych pokoleń aktorów. Która z Jego życiowych ról - a przecież wszystkie pięknie „zagrane”: aktor, reżyser, pedagog, a także organizator życia teatralnego – okaże się najbardziej trwała. Trudno się spierać... Aktorzy - i nie tylko oni - mówią o Nim, że był szlachetnym, mądrym, inteligentnym i wrażliwym człowiekiem. Wielkim autorytetem i wielkim artystą. Miał wiele pasji, ale największą jego miłością był na pewno teatr i szkoła. Jego wychowankami byli m.in. Andrzej Łapicki, Ignacy Gogolewski, Katarzyna Łaniewska, Roman Kłosowski, Witold Skaruch. Tu warto nadmienić, iż wszyscy wymienieni są członkami ZASP, wszyscy byli we władzach tego Stowarzyszenia, a Łapicki i Gogolewski – podobnie zresztą jak sam Kreczmar – byli teoż Stowarzyszenia Prezesami.

Jan Kreczmar urodził się 6 maja 1908 roku w Warszawie. Jego ojciec - Jan Kreczmar senior - był wybitnym pedagogiem, brat Jerzy Kreczmar był reżyserem, żona - Justyna z domu Karpińska - aktorką. Przedwcześnie zmarły syn Adam był poetą i satyrykiem, autorem znanych słuchowisk radiowych: „Okno na świat”, „Przygody Holmesa”. Z wielkim klanem Kreczmarów związany jest również jeden z najwybitniejszych aktorów naszego pokolenia, Zbigniew Zapasiewicz - jego matka była rodzoną siostrą Jana Kreczmara.

Przed wojną ukończył wydział humanistyczny na Uniwersytecie Warszawskim i oddział dramaturgiczny przy warszawskim Konserwatorium Muzycznym. Na scenie debiutował w 1929 roku, w teatrze wileńskim kierowanym przez Aleksandra Zelwerowicza, rolą Guślarza w „Dziadach”. Później trafił do Poznania, do Teatru Polskiego, gdzie zagrał m.in. Romea w „Romeo i Julii” Szekspira i Gucia w „Ślubach panieńskich” Aleksandra Fredry. Następnie pracował w lwowskim teatrze prowadzonym przez Wilama Horzycę. W Warszawie pojawił się w 1933 roku i od tego czasu aż do wybuchu wojny związany był z Teatrem Polskim Arnolda Szyfmana. Pracował wówczas ze znakomitościami tego okresu m.in. Aleksandrem Zelwerowiczem, Marią Przybyłko-Potocką, Wojciechem Brydzińskim, Janem Kurnakowiczem, Marianem Wyrzykowskim i Kazimierzem Junoszą-Stępowskim - który z uwagi na warsztat, przejrzystość aktorskiego przekazu i dyscyplinę intelektualną stał się dla Jana Kreczmara zawodowym autorytetem. Przed wojną Kreczmar zagrał w ponad 70 rolach, a jednym z najważniejszych osiągnięć tego okresu była postać Cara w „Maskaradzie” Iwaszkiewicza.

Wojna zastała Go wraz z żoną we Lwowie – udało im się przedostać do Warszawy. Podczas okupacji Kreczmar pracował jako barman w jednej z kawiarni prowadzonych przez artystów, a jednocześnie był wykładowcą podziemnego PIST-u, działał w konspiracji oraz w Tajnej Radzie Teatralnej. W 1946 roku powrócił do Warszawy - i do Teatru Polskiego, w którym pracował do 1963 roku. Od 1964 roku, aż do swojej śmierci grał w warszawskim Teatrze Współczesnym prowadzonym przez Erwina Axera. Współpracował także z innymi warszawskimi scenami - m.in. Teatrem Klasycznym i Narodowym. W historii warszawskiej Szkoły Teatralnej zapisał się jako świetny pedagog, organizator, a także jako najdłużej - w sposób ciągły - sprawujący funkcję rektora. Był nim najpierw przez rok: 1949-1950, a następnie przez rekordowe 11 lat: 1956-1967.

Jan Kreczmar nauczał nowoczesnego aktorstwa opartego na doskonałej technice i intelektualnej dyscyplinie. Był pasjonatem teorii aktorstwa, otwartym na nowe prądy, zgłębiał myślenie o teatrze i aktorze m.in. Bertolta Brechta i Jerzego Grotowskiego. Wydał wspomnienia połączone z rozważaniami o sztuce aktorskiej zebrane w dwóch tomach – „Notatniku aktora” z 1962 roku i „Drugim notatniku aktora” wydanym w 1971 roku.

Doskonale sprawdzał się w rolach dyskursywnych, wyczulony na niuanse, potrafił wydobywać z nich podskórne znaczenia tekstu. Przyznawał, że najlepiej czuje się w rolach psychologicznych, tam, gdzie może „dłubać” w człowieku. Klarowna sceniczna wypowiedź zawsze była jego mocną stroną.

W ostatnich latach życia chorował. Ale nigdy nie narzekał. Amputacja nogi, której musiał się poddać, wymusiła ograniczenie występów. Ostatnia rola to Harcourt Reilly w „Cocktail Party” Thomasa S. Eliota. Jan Kreczmar zmarł w wieku 64 lat.

W maju 2008 roku, w setną rocznicę urodzin Jana Kreczmara odsłonięto przy ulicy Miodowej w Collegium Nobilium tablicę upamiętniającą jego działalność pedagogiczną i rektorską.